

# Tertulian a Towarzystwo Strażnica

dodane: 2021-04-27

**Tertulian to ostatni z dziesięciu opisywanych przez nas pisarzy wczesnochrześcijańskich, którzy jakby polemizowali z Towarzystwem Strażnica i Świadkami Jehowy. Popatrzmy sami, jak on umiejętnie to robił.**

## Tertulian a Towarzystwo Strażnica

Tertulian (155-220), choć jak zauważymy, jest przez Towarzystwo Strażnica zaliczany do 'odstępców' od chrystianizmu i „skaził prawdziwe nauki”, to jednak bywa najczęściej przytaczanym przez tę organizację pisarzem wczesnochrześcijańskim.

Oto w jakich 'swoich' sprawach przywołują go Świadkowie Jehowy:

„Nie uczył o Trójcy...  
wpływ na teologię zachodnią...  
użył terminu *trinitas*...  
wypowiedzi na temat...  
datków...  
krwi...  
prześladowania chrześcijan...  
spotkań chrześcijańskich...  
udziału w wojnach...

walk gladiatorów...” („Skorowidz do publikacji Towarzystwa Strażnica 2001-2005” 2007 s. 230);

„wypowiedzi na temat...  
chrztu...  
chrztu niemowląt...  
datków...  
miłości wśród chrześcijan...  
nienarodzonych dzieci...  
odrębności Boga i Chrystusa...  
ozdób kobiecych...

Saturnaliów obchodzonych przez 'chrześcijan...'” („Skorowidz do publikacji Towarzystwa Strażnica 1986-2000” 2003 s. 562).

Wcześniejszy angielski skorowidz Towarzystwa Strażnica podaje kilka kolejnych pouczeń Tertuliana (np. *Millennium*), na które powołują się Świadkowie Jehowy, jakby na swoje nauki (patrz *Watch Tower Publications Index 1930-1985* 1994, hasło *Tertullian*).

Tu nasuwa się pewna uwaga. Otóż Towarzystwo Strażnica zatytułowało artykuł o omawianym pisarzu chrześcijańskim następująco: 'Tertulian - pisarz pełen sprzeczności' (Strażnica Nr 10, 2002 s. 29).

Ale my tak samo byśmy mogli tu powiedzieć o tej organizacji: 'Towarzystwo Strażnica - organizacja pełna sprzeczności'.

Bo jak można równocześnie potępiać Tertuliana i zarazem czerpać garściami z jego dorobku?

Jak można uważać go za 'odstępce', a zarazem wykorzystywać go do swoich celów?

Jak można pisać, że „nie uczył o Trójcy”, a równocześnie twierdzić „użył terminu *trinitas*”?

Tu tylko przypomnijmy dawniejszą wypowiedź tej organizacji, by dopełnić tę

jej „pełnię sprzeczności”:

„W czasie niespełna 100 lat po śmierci Jana, powstał mąż imieniem Tertulian (r. 155-222 po Chr.), który nauczał, że jest trójca składająca się z trzech osób w jednej osobie, czyli jednym Bogu” („Prawda was wyswobodzi” 1946 s. 261).

Równocześnie organizacja ta przytoczyła inną wypowiedź, która wskazuje, że Tertulian nie był ‘wynałazcą’ Trójcy:

„Słowo (...) [trias] (które przetłumaczono na łacińskie *trinitas*) ukazuje się po raz pierwszy u Teofila z Antiochii około roku 180 po Chr. Mówi on o ‘Trójcy Boga /Ojca/, Jego Słowa i Jego Mądrości’ (‘Ad Autolycum’, II, 15,p.G., VI. 1078.). Słowo to, ma się rozumieć, mogło być już wcześniej używane. Nieco później pojawia się ono w swej łacińskiej formie *trinitas* u Tertuliana” (Strażnica Nr 22, 1967 s.11).

Dziś te podkreślone słowa Towarzystwo Strażnica po prostu ‘wykropkowało’ (patrz np. „Czy wierzyć w Trójcę?” 1989 s. 5; Strażnica Rok CVI [1985] Nr 6 s. 23).

Następnie mogło już napisać:

„chrześcijanie zaczęli się posługiwać słowem ‘*trinitas*’, które wprowadził Tertulian” (Przebudźcie się! Nr 11, 1989 s. 29);

„Tertulian jako pierwszy użył łacińskiej formy słowa ‘trójca’ w odniesieniu do Ojca, Syna i ducha świętego” (Strażnica Nr 10, 2002 s. 31).

A co z nauką o Trójcy? Tu też Towarzystwo Strażnica jest „pełne sprzeczności”:

„Jednakże samo to jeszcze nie dowodzi, iż Tertulian uczył o Trójcy” („Czy wierzyć w Trójcę?” 1989 s. 5);

„Usiłując udowodnić boskość Jezusa, stworzył koncepcję ‘jednej substancji w trzech osobach’. Chciał pokazać, że Bóg, Jego Syn oraz duch święty są trzema odrębnymi osobami posiadającymi jedną boską naturę, czyli istotę” (Strażnica Nr 10, 2002 s. 31).

Częściowo życie i twórczość Tertuliana Towarzystwo Strażnica opisało, jak wspomnieliśmy, w artykule pt. ‘Tertulian - pisarz pełen sprzeczności’ (Strażnica Nr 10, 2002 s. 29-31).

Oto najważniejsze fragmenty z niego:

„Jak uważa większość uczonych, urodził się w Kartaginie około roku 160. Najwyraźniej był dobrze wykształcony i świetnie znał ówczesne kierunki filozoficzne. Do chrześcijaństwa przekonała go chyba gotowość wyznawców tej religii do oddania życia za wiarę. (...) Po nawróceniu na rzekomy chrystianizm Tertulian stał się płodnym pisarzem, wyróżniającym się umiejętnością formułowania zwięzłych, często ironicznych sentencji” (Strażnica Nr 10, 2002 s. 29);

„Jego dzieła uchodzą za ‘jedno z najbogatszych źródeł informacji o historii Kościoła i głoszonych wówczas naukach’. Śledził dosłownie każdą dziedzinę życia. (...) Chociaż swymi pismami zamierzał bronić prawdy i strzec czystości Kościoła oraz jego doktryny, w rzeczywistości skaził prawdziwe nauki. Jego największym wkładem w rozwój nominalnego chrześcijaństwa jest teoria, która późniejszym pisarzom posłużyła do stworzenia nauki o Trójcy” (jw. s. 29);

„Najsłynniejsze dzieło Tertuliana, *Apologetyk*, uchodzi za jedno z najskuteczniejszych pisemnych wystąpień w obronie nominalnego chrześcijaństwa. Powstało w okresie, gdy jego wyznawcy byli często atakowani przez zabobonny motłoch. Tertulian bronił chrześcijan, protestując przeciw takiemu bezsensownemu

traktowaniu” (jw. s. 29);

„Chociaż chrześcijanom często zarzucano niełojalność wobec państwa, Tertulian starał się wykazać, że są oni najzaczniejszymi obywatelami. Swoim adwersarzom zwrócił uwagę, że próby obalenia rządu podejmowali poganie, a nie chrześcijanie. Argumentował, iż gdy dochodzi do stracenia chrześcijan, największą szkodę ponosi państwo” (jw. s. 30);

„Usiłując udowodnić boskość Jezusa, stworzył koncepcję ‘jednej substancji w trzech osobach’. Chciał pokazać, że Bóg, Jego Syn oraz duch święty są trzema odrębnymi osobami posiadającymi jedną boską naturę, czyli istotę. Tertulian jako pierwszy użył łacińskiej formy słowa ‘trójca’ w odniesieniu do Ojca, Syna i ducha świętego” (jw. s. 31);

„Otwarcie krytykował zwyczaj uzasadniania chrześcijańskich prawd za pomocą filozofii. Oznajmił: ‘Należy zerwać z wszelkimi próbami skażenia chrystianizmu stoicyzmem, platonizmem czy dialektyką’. Jednakże on sam swobodnie posługiwał się świecką filozofią, jeśli pasowała do jego własnych nauk (Kolosan 2:8). (...) Tertulian zarzucał innym, że chcąc bronić prawdy, w rzeczywistości ją niszczą. Jak na ironię, sam wpadł w te pułapkę, mieszając natchnioną prawdę biblijną z ludzką filozofią. Warto więc wziąć sobie do serca biblijną przestrożę, by nie ‘zwracać uwagi na zwodnicze natchnione wypowiedzi oraz nauki demonów’ (1 Tymoteusza 4:1)” (jw. s. 31).

To były ostatnie zdania Świadków Jehowy o Tertulianie z omawianego artykułu. Oczywiście wedle swego zwyczaju, organizacja ta nie podała przykładów, dotyczących czerpania przez tego pisarza z filozofii. Przypisanie zaś mu „nauki demonów” przez Towarzystwo Strażnica wydaje się być niepoważnym, gdyż to właśnie ono uczyło przez lata o Wielkiej Piramidzie jako „świadku Bożym” („Świadkowie Jehowy głosiciele Królestwa Bożego” 1995 s. 201), którą później zaliczono do zabytków demonicznych (!):

„w *Strażnicy* angielskiej z 15 listopada i 1 grudnia 1928 roku (wydanie polskie z 1 i 15 stycznia 1929 roku) wykazano, że do poparcia świadectwa zawartego w Biblii Jehowa nie potrzebował żadnych kamiennych pomników wybudowanych przez pogańskich faraonów i pokrytych demonicznymi znakami astrologicznymi” (Strażnica Nr 1, 2000 s. 10).

W swoim artykule Towarzystwo Strażnica też ‘zapomniało’ wspomnieć, że Tertulian pod koniec swego życia odszedł od Kościoła Katolickiego i przyłączył się do montanistów. Czyżby miało ono w tym jakiś cel, że ten ważny epizod z jego życia pominęło?

Przypomnijmy, że odejście Tertulian od Kościoła nastąpiło tuż po roku 212. Choć już w swych dziełach pisanych od roku 207, jak zauważają specjaliści, prezentuje on czasem „w zakresie chrześcijańskiej moralności tezy montanistyczne” (Tertulian. Wybór Pism III” D. Sutryk, ks. E. Stanula CSsR, ks. K. Obrycki, ks. T. Skibiński SAC, ks. T. Kołosowski SDB, S. Kalinkowski, I. Salamonowicz-Górska, Warszawa 2007, s. 11).

Inni uczeni sądzą, że Tertulian już „Okolo roku 207 przechodzi do montanistów i zakłada własną sektę zwaną tertulianistami, która przetrwała aż do czasów św. Augustyna” („Słownik Wczesnochrześcijańskiego Piśmiennictwa” J. M. Szymusiak SJ, ks. M. Starowieyski, Poznań 1971, s. 377).

Wracając do sprawy filozofii, to wydaje się, że zarzut taki stosuje Towarzystwo Strażnica zawsze, gdy czyjeś nauki nie odpowiadają jego wierzeniom. Dziwne też, że w Tertuliana organizacja ta ‘uderza’ filozofią, gdyż Justynowi Męczennikowi - filozofowi (ur. 100) nie stawiała ona takiego zarzutu. Przypominamy te słowa Świadków Jehowy z artykułu pt. ‘Justyn - filozof, apologeta i

męczennik’:

„Wychowany według zwyczajów pogańskich i spragniony prawdy, postanowił zgłębiać filozofię. Nie był jednak zadowolony z poszukiwań wśród stoików, perypatetyków i pitagorejczyków, więc zapoznał się z ideami Platona. (...) Dążenie do prawdy poprzez zabieganie o kontakty z filozofami okazało się daremne. (...) spotkał ‘jakiegoś starca (...)’ Był to sędziwy chrześcijanin. Skierował on uwagę Justyna na podstawowe nauki biblijne (...) Rzecz ciekawa, po przyjęciu ich wiary w dalszym ciągu nosił charakterystyczny płaszcz filozofa, twierdząc, iż znalazł jedyną prawdziwą filozofię” (Strażnica Nr 6, 1992 s. 28-29).

Poniżej przedstawimy najważniejsze z wierzeń Tertuliana, o których cytowany artykuł Świadców Jehowy nie wspomina lub wypacza je.

Oto tematy, które omówimy w poszczególnych rozdziałach:

**Trójca Święta, zrodzenie, odwieczność i Bóstwo Chrystusa, osobowość i Bóstwo Ducha Św., cześć dla Syna i Ducha Św.**

Prymat Piotra i jego obecność w Rzymie

Służba wojskowa

Chrzest dzieci

Chrzest przez polanie i na odpuszczenie grzechów

Krzyż

Kościół Katolicki

Niedziela

Maryja

Dusza nieśmiertelna

Czyściec i modlitwa za zmarłych

Piekło

Wizerunki

Eucharystia

Spowiedź

Wielkanoc

Tradycja i sukcesja apostołska

Krew

Imię Boże

1000-lecie.

**Trójca Święta, zrodzenie, odwieczność i Bóstwo Chrystusa, osobowość i Bóstwo Ducha Św., cześć dla Syna i Ducha Św.**

Zagadnienia ukazane w tytule tego rozdziału opisaliśmy już w przeszłości w artykule pt. *Tertulian i Trójca Święta*. Nie będziemy tu tego materiału powtarzać, z racji jego obszerności. Zainteresowanych odsyłamy do artykułu zamieszczonego na stronie [www.piotrandryszczak.pl](http://www.piotrandryszczak.pl).

<https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-trojca-swiet/tertulian-i-trojca-swiet.html>

### **Prymat Piotra i jego obecność w Rzymie**

Zagadnienia ukazane w tytule tego rozdziału opisaliśmy już w przeszłości w artykule pt. *Tertulian i prymat św. Piotra*. Nie będziemy tu tego materiału powtarzać, z racji jego obszerności. Zainteresowanych odsyłamy do artykułu zamieszczonego na stronie [www.piotrandryszczak.pl](http://www.piotrandryszczak.pl).

<https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-inne-nauki/tertulian-i-prymat-sw-piotra.html>

### **Służba wojskowa**

Zagadnienie ukazane w tytule tego rozdziału opisaliśmy już w przeszłości w artykule pt. *Tertulian - Służba wojskowa i inne uzupełnienia*. Nie będziemy tu tego materiału powtarzać, z racji jego obszerności. Zainteresowanych odsyłamy do artykułu zamieszczonego na stronie [www.piotrandryszczak.pl](https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-inne-nauki/tertulian-sluzba-wojskowa-i-inne-uzupelnienia.html).  
<https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-inne-nauki/tertulian-sluzba-wojskowa-i-inne-uzupelnienia.html>

## **Chrzest dzieci**

Zagadnienie ukazane w tytule tego rozdziału opisaliśmy już w przeszłości w artykule pt. *Czy Tertulian zakazywał chrzcić niemowlęta?* Nie będziemy tu tego materiału powtarzać, z racji jego obszerności. Zainteresowanych odsyłamy do artykułu zamieszczonego na stronie [www.piotrandryszczak.pl](https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-inne-nauki/czy-tertulian-zakazywal-chrzczic-niemowleta.html).  
<https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-inne-nauki/czy-tertulian-zakazywal-chrzczic-niemowleta.html>

## **Chrzest przez polanie i na odpuszczenie grzechów**

Tertulian pisał o praktykowanym w pierwszych wiekach chrzcie przez polanie i zarazem o sakramencie, dzięki któremu mamy odpuszczenie grzechów:

„dlatego nie ma różnicy czy ktoś jest ochrzczony w morzu czy stawie, w rzece czy źródle, jeziorze czy miednicy” („O chrzcie” 4);

„Szczęśliwy sakrament chrztu św., dzięki któremu - po obmyciu się z grzechu naszej dawnej ślepoty - otwiera się nam droga do życia wiecznego” („O chrzcie” 1).

## **Krzyż**

Zagadnienie ukazane w tytule tego rozdziału opisaliśmy już w przeszłości w artykule pt. *Pisarze wczesnochrześcijańscy i krzyż Jezusa (cz. I, II, III)*. Nie będziemy tu tego materiału powtarzać, z racji jego obszerności. Zainteresowanych odsyłamy do artykułów zamieszczonych na stronie [www.piotrandryszczak.pl](https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-inne-nauki/pisarze-wczesnochrzescijanscy-i-krzyz-jezusa-cz.1.html).  
<https://piotrandryszczak.pl/ojcowie-kosciola-inne-nauki/pisarze-wczesnochrzescijanscy-i-krzyz-jezusa-cz.1.html> (cz. 1 i kolejne).

## **Kościół Katolicki**

Oto wypowiedzi Tertuliana, w których mówi on o Kościele Katolickim na tle heretyka Marcjona oraz przedstawia inne określenia dotyczące świątyni, wiary i tradycji katolickiej:

„A tymczasem, co się tyczy Ewangelii Łukasza, o ile zgodność jej rozstrzyga o prawdzie między nimi, a Marcjonem, do tego stopnia jest starsza od Marcjonowej ta, którą uważa się za naszą, że i sam Marcjon niegdyś jej wierzył, gdy nawet dostarczał pieniędzy Kościołowi Katolickiemu w pierwszym zapale wiary, którą wnet porzucił, skoro odpadł od naszej prawdy do swojej herezji” („Przeciw Marcjonowi” IV:4,3);

„To jest bowiem grecka litera *Tau*, nasza zaś *T* mająca wygląd krzyża, o którym prorokował, że będzie na naszych czołach w prawdziwym i katolickim Jeruzalem, w którym bracia Chrystusa, mianowicie dzieci Boże, będą głosili chwałę Boga (...) A skoro to wszystko i na sobie także spostrzegasz: i znak na czołach, i sakramenty kościołów, i obyczajność ofiar, powinienes już ujawnić swój sąd” (jw. III:22,6-7);

„Chrystus - Prorok głosi katolicką, czyli powszechną świątynię Bożą, w której Bóg doznaje czci, ustanowioną ponad wszystkimi wzniosłościami mocy i potęg” (jw. III:21,3);

„Gdzie był wtedy Marcjon, pontyjski żeglarz i uczeń stoików? Gdzie platończyk Walentyń? Powszechnie bowiem wiadomo, że wówczas ich jeszcze nie było; że prawie za panowania Antonina pobierali początkowo naukę wiary katolickiej, przebywali za episkopatu błogosławionego Eleutera w kościele rzymskim i to tak długo, dopóki (...) nie zostali dwa razy wyrzuceni ze społeczności kościelnej” („Preskrypcja przeciw heretykom” 30);

„czy jest możliwe, żeby Paraklet uczył czegoś, co można by uznać za nowe w stosunku do tradycji katolickiej, albo za uciążliwe wobec lekkiego brzemienia Pana” („O jednożeństwie” II:1).

## Niedziela

Zagadnienie ukazane w tytule tego rozdziału opisaliśmy już w przeszłości w artykułach pt. *Niedziela i „Wnikliwe poznawanie Pism” (cz. I, II)* oraz *Mitra i Świadkowie Jehowy*. Nie będziemy tu tego materiału powtarzać, z racji jego obszerności. Zainteresowanych odsyłamy do artykułów zamieszczonych na stronie [www.piotrandryszczak.pl](http://www.piotrandryszczak.pl).

<https://piotrandryszczak.pl/wnikliwe/niedziela-i-wnikliwe-poznawanie-pism-cz.1.html> (cz. 1 i kolejna).

<https://www.piotrandryszczak.pl/polemika2/mitra-i-swiadkowie-jehowy.html>

## Maryja

Tertulian zestawia Ewę, bezgrzeszną do momentu złamania Bożego prawa (uwierzyła szatanowi), z Maryją, która uwierzyła aniołowi, sugerując tym jej bezgrzeszność:

„Tak jak Ewa uwierzyła wężowi, tak Maryja uwierzyła aniołowi. Przestępstwo, które popełniła ta pierwsza, druga poprzez swoją wiarę zmazała” („O ciele Chrystusa” 17:2).

## Dusza nieśmiertelna

Tertulian często wspomina o nieśmiertelności duszy oraz potwierdza nasze rozumienie kilku wersetów biblijnych z nią związanych:

„Oto owi przemądrzali filozofowie razem ze swymi uczniami, którym wmawiali, że nic nie należy do Boga, że nie ma duszy, że dusze do ciał nie powrócą, palą się teraz piekącym wstydem!” („O widowiskach” 30);

„Nie inaczej reszta heretyków: ci, którzy twierdzą, że dusza ludzka jest śmiertelna, powtarzają tylko naukę Epikura; ci, którzy zaprzeczają zmartwychwstaniu ciał, odtwarzają tylko pogląd wszystkich szkół filozoficznych” („Preskrypcja przeciw heretykom” 7);

„Duszę z tchnienia Boga powstałą określamy jako nieśmiertelną (...) powstałą na obraz Boży, w swej substancji prostą, mądrą z siebie, rozmaicie się zachowującą; ma ona wolną wolę” („O duszy” 22).

## O Łk 23:43

„Dlatego śmieją się z nas, kiedy głosimy o Bogu, że będzie sąd odbywał. (...) Kiedy znów o raju wspominamy, miejscu boskiej rozkoszy, które jak gdyby murem pasa ognistego odłączone od wiadomości zwykłego świata, przeznaczone jest na przyjęcie świętych dusz, to wtedy natrafiamy na umysły opanowane wiarą w Elizejskie Pola” („Apologetyk” 47:12-13);

„Któż uwolnił drugiego od śmierci kosztem własnej, jeśli nie Syn Boży?

Albowiem On wyzwolił łotra podczas samej męki” („O wstydlivości” XXII:4).

### **O Łk 16:19-31**

„Ale przecież bogacz nie uniósłby nawet swych oczu, bo z takiej głębiny i na najwyższą wysokość, w dal ogromną. Stąd dla każdego mądrego jasny wniosek (...) że jest takie określone miejsce, zwane łonem Abrahama, przeznaczone na przyjęcie dusz jego synów, nawet spomiędzy narodów pogańskich (...) To przeto miejsce nazywam łonem Abrahama, bo chociaż nie niebieskie, to o wiele wyżej położone od otchłani (piekielnych), i służy ono na razie orzeźwieniu, czyli odpoczynkowi dusz sprawiedliwych ludzi, dopóki nie dokona się wywalczenie dla wszystkich pełni nagrody przy końcu wszechrzeczy i przy zmartwychwstaniu wszystkich” („Przeciw Marcjonowi” IV:34,12-13).

### **O Mt 17:3**

„A zatem dla Mojżesza zachował swój widok i rozmowę twarzą w twarz na przyszłość - bowiem dokonało się to później, w czasie odosobnienia na górze, jak czytamy w Ewangelii o Jego rozmowie z Mojżeszem - wcześniej Bóg, to znaczy Syn Boży, widziany był zawsze w zwierciadle, w zagadce, we śnie czy wizji tak przez proroków i patriarchów, jak i przez samego Mojżesza” („Przeciw Prakseaszowi” 14:7).

### **O Mt 10:28**

„Wzywa nas do ich znoszenia w krzepiających słowach: ‘Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą, lecz bójcie się raczej tego, który ciało i duszę może zabić i zatracić w piekle’ [Mt 10:28]. Kim są ci, co tylko ciało mogą zabić, jak nie owi wyżej wspomniani namiestnicy i królowie ludzie, jak sądzę? Kim zaś jest pan duszy, jak nie sam Bóg? Kim jest ów grozący ogniem, jeśli nie ten, bez woli którego ani jeden z dwu wróbli nie spada na ziemię, to jest ani jedna z obydwu substancji człowieka, ciało i dusza?” („Lekarstwo na ukłucie skorpiona” 9).

### **O Ap 6:9-11**

„Dusze męczenników z utęsknieniem wołają u stóp ołtarza Pana ‘dokądże Panie, nie wymierzasz kary za naszą krew mieszkańców ziemi?’ [Ap 6:10]. Zemsta za nich zależna jest od końca świata. Owszem, niech wnet przyjdzie, Panie Twe królestwo...” („O modlitwie” 5);

„Kim są ci błogosławieni zwycięzcy, jeśli nie męczennikami? Zwycięstwo należy do tych, którzy walczą, a ci walczą, którzy przelewają krew. Na razie dusze męczenników pogodnie spoczywają pod ołtarzem, w ufności na pomstę żywią się cierpliwością a przybrane w szatę cieszą się nadzieją wspaniałości, aż inni dopełnią zgromadzenia ich chwały. (...) Ubraniem duszy bowiem jest ciało. Brudy zmywa się we chrzcie, grzechy natomiast wybiela w męczeństwie...” („Lekarstwo na ukłucie skorpiona” 12).

## **Czyścić i modlitwa za zmarłych**

Tertulian pisał o czyścicu i modlitwie za zmarłych:

„W ogóle, jeśli więzienie owo, o którym świadczy Ewangelia [Mt 18:21-35] rozumiemy jako otchłań podziemną i wyjaśniamy, że w oczekiwaniu na zmartwychwstanie należy również odpokutować do ostatniego szelązka za najmniejszy występki...” („O duszy” 58);

„Dlatego modlitwa nie potrafi niczego innego, jak tylko odwołać dusze zmarłych z drogi śmierci” („O modlitwie” 29);

„Ofiary za zmarłych składamy co roku w rocznicę, jakby to był dzień narodzin” („O wieńcu” 3:3).

## **Piećło**

Tertulian pisał o piećle:

„Jak Łazarz dostał w otchłani wytchnienia na łonie Abrahama, tak przeciwnie bogacz znalazł się w męczarniach ognia; obaj ze względu na równą odpłatę na przemian odważają na jednej szali los dobrych i złych” („O bałwochwalstwie” XIII:4);

„Lecz napomnienie nie traci swej mocy nawet w piećle, w którym bogaty hulaka cierpi z powodu biesiad, ubogi zaś żyje na nowo z powodu postów, obydwaj mieli za nauczycieli Mojżesza i proroków” („O poście przeciw psychikom” XVI:3);

„Bezbożni (...) ci ponosić będą karę w ogniu równie wiecznym, który przez naturę swą, od Boga mu daną, nie strawi ich nigdy” („Apologetyk” 48:13).

Tę naukę Tertuliana i innych pisarzy wczesnochrześcijańskich Towarzystwo Strażnica potwierdza w swej publikacji:

„Jednakże dawni Ojcowie Kościoła nie byli zgodni w sprawie piećła. Justyn Męczennik, Klemens Aleksandryjski, Tertulian i Cyprian wierzyli, że jest ono pełne ognia” (Strażnica Nr 14, 2002 s. 4).

## **Wizerunki**

Tertulian komentował fragment biblijny o tworzeniu wizerunków:

„Następnie zakazując rzeźbienia wizerunków wszelkich stworzeń, czy to pod niebem latających, czy po ziemi chodzących, czy w wodach pływających, wskazał na przyczyny, mianowicie, zakazując istoty bałwochwalstwa. Dorzucił bowiem: ‘Nie będziesz im oddawał pokłonu i nie będziesz im służył’ [Wj 20:5]. Natomiast wizerunek miedzianego węża, nakazany potem Mojżeszowi przez Pana, nie podpadał pod nazwę bałwochwalstwa, ale miał służyć za narzędzie do ratowania tych, których napastowały węże [Lb 21:8]. A milczę na temat, czyją figurą był ten środek zaradczy. Tak było na przykład ze złotymi Cherubinami i Serafinami, wyrzeźbionymi nad Arką. Oczywiście, była to prosta ozdoba [Wj 25:18n.]. Te zezwolenia, przystosowane do warunków, miały przyczyny niezależne od stanu bałwochwalstwa, z powodu którego zakazuje się podobizn, bowiem - jak się wydaje - nie łamią one Prawa zakazującego rzeźbienia podobizn, gdyż swym widokiem nie wskazywały na bałwany, z powodu których zakazywał Pan wizerunków” („Przeciw Marcjonowi” II:22,1-2; por. III:18,7);

„Dlaczego ten sam Mojżesz, mimo zakazu czynienia obrazu jakiejkolwiek rzeczy, postawił jednak miedzianego węża, ułożonego na drzewie, na kształt powieszonego, a to dla widoku Izraela ku zbawieniu? I to w tym samym czasie, gdy ginęli od węzów z powodu bałwochwalstwa? Właśnie, gdyby nie to, że miał tu na uwadze krzyż Pański, którym wąż-szatan został napiętnowany (...) Bo kto wtedy popatrzał na ten krzyż, bywał uzdrowiony od ukąszenia węży” („Przeciw Żydom” 10).

## **Eucharystia**

Tertulian potwierdza sprawowanie Eucharystii, nazywając chleb Ciałem Pańskim, a także mówi o przyjmowaniu jej czasem pod jedną postacią (chleba):

„Tak bowiem Pan objawił w waszej nawet Ewangelii, nazywając chleb swoim



ciałem, abys i stąd już zrozumiał, że On dał chlebowi postać swego ciała, którego ciało dawniej prorok przedstawił jako chleb, ponieważ sam Pan miał później znaczenie tego sakramentu wytłumaczyć” („Przeciw Marcjonowi” III:19,4);

„chleb wzięty w ręce i uczniom rozdany uczynił swoim Ciałem, mówiąc: ‘To jest Ciało Moje’, czyli Postać Mojego Ciała. Nie byłoby zaś postacią, gdyby nie istniało prawdziwe Ciało” (jw. IV:40,3; patrz też *De resurrectione carnis* 8);

„Chrystus jest naszym chlebem, Chrystus nazywa się życiem i chlebem życia: ‘Jam jest chleb Życia’ i nieco wcześniej: ‘chlebem jest słowo Boże, które zstąpiło z nieba’. Również dlatego, że Jego ciało znajduje się w chlebie: ‘To jest ciało moje’. Gdy przeto prosimy o chleb codzienny, żądamy wieczności w Chrystusie i nieodłączania się od jego ciała” („O modlitwie” 6).

„‘Nie rzucajcie pereł przed wieprze...’ (...) Do tych pereł należą też najpiękniejsze zadania codziennego życia. O ile będziesz starała się je ukryć, o tyle uczynisz je przedmiotem podejrzania i ciekawości dla pogan. Czy pozostanie to nie zauważone, kiedy siebie i swoje łoże znaczysz znakiem krzyża? (...) Kiedy także w czasie nocy wstajesz, by się pomodlić? Czy nie będzie to wyglądać, iż zajmujesz się jakąś magiczną praktyką? Twój mąż nie będzie wiedział, czym jest to, co potajemnie przed wszelkim innym pokarmem spożywasz, a jeśli się dowie, że jest to chleb, to czy nie będzie wierzył, że jest to ten sam chleb, o którym zawsze się mówi? A czy ten, kto nie zna powodu, bez niechęci i podejrzania cierpliwie zniesie to, że jest to lekarstwo, a nie żaden chleb?” („Do żony” II:5).

## **Spowiedź**

Tertulian pisał o wyznawaniu grzechów następująco:

„A jeśli masz jeszcze wątpliwości co do spowiedzi, to rozważ sobie piekło, które ci wygasza. Wyobraź sobie najpierw wielkość kary, abys się nie wahał przyjąć środka zaradczego. (...) Jeśli zatem wiesz, że przeciw piekłu, oprócz chrztu Pańskiego, owej pierwszej bariery istnieje jeszcze drugi ratunek w spowiedzi, to dlaczego zwlekasz z przystąpieniem do tego, co wiesz, że może ci przynieść zbawienie? Przecież nawet nieme i bezrozumne zwierzęta poznają w stosownym momencie przygotowane im przez Boga środki lecznicze” („O pokucie” 12).

## **Wielkanoc**

Tertulian wyraził swój krytyczny stosunek do obchodzących Paschę dnia 14 nisan:

„Do tych wszystkich przystąpił także i Blastos, który chciał wprowadzić potajemnie judaizm. Mówi bowiem, że Paschy nie należy inaczej obchodzić, jak tylko według prawa Mojżesza, to jest czternastego w miesiącu” („Przeciw wszystkim herezjom” 8).

## **Tradycja i sukcesja apostołska**

Całe długie pismo Tertuliana pt. „Preskrypcja przeciw heretykom” omawia problem prawdziwego Kościoła i grup heretyckich. Oto jeden tylko fragment dotyczący tego zagadnienia:

„niech ukażą nam początek swych kościołów, niech rozwiną szereg swych biskupów i wykażą, że ich biskupi drogą nieprzerwanego następstwa sięgają samych początków, tak, że pierwszego z nich mianował i poprzedzał któryś z Apostołów lub uczniów apostołskich, stale przebywających z Apostołami. W ten bowiem sposób kościoły apostołskie dowodzą swej powagi. (...) Każdy z nich wymienia konkretną osobę powołaną na biskupstwo przez samego Apostoła, a przez

to samo na pośredniczącą rolę w przekazywaniu ziarna nauki apostoelskiej. (...) Tylko ci z uczniów apostoelskich nauczali inaczej, którzy sprzeniewierzyli się Apostołom. (...) Niech więc wszystkie herezje udowodnią swój apostoelski charakter..." („Preskrypcja przeciw heretykom" 32).

## Krew

Najczęściej Towarzystwo Strażnica przywołuje Tertuliana w sprawie spożywania krwi i jej transfuzji. Pisząc o przetaczaniu organizacja ta podaje:

„*Transfuzje krwi. Czy zakaz biblijny dotyczy także krwi ludzkiej?* (...) Tertulian (piszący w obronie wiary pierwszych chrześcijan) oświadczył: ‘Zakaz dotyczący ‘krwi’ poczytujemy przede wszystkim za [zakaz] dotyczący krwi *ludzkiej*’. (*The Ante-Nicene Fathers*, t. 4, s. 86)” („Prowadzenie rozmów na podstawie Pism" 2001 s. 141).

Tymczasem jak Tertulian mógł tu myśleć o transfuzji krwi, skoro wtedy jej jeszcze nie przeprowadzano?

Okazuje się też, że Towarzystwo Strażnica dopuściło się tu pewnej manipulacji tekstem Tertuliana. Otóż jesteśmy w posiadaniu tych słów tego męża po polsku i możemy się przekonać, iż komentując on tekst Dz 15:28-29 i mówiąc o „krwi ludzkiej” wskazuje, że chodzi mu o zabijanie ludzi. Oto jego słowa:

„‘Postanowiliśmy, Duch Święty i my (...)’ [Dz 15:28-29]. A to wystarczy, żeby dla cudzołóstwa i nierządu zachować miejsce całkiem szacowne pomiędzy bałwochwalstwem i zabójstwem. Zakaz bowiem rozlewu krwi będziemy rozumieć szczególnie jako rozlew krwi ludzkiej” („O wstydlivości" XII:4-5).

W innym dziele Tertulian wskazał kolejny motyw, dlaczego dotyczy to „krwi ludzkiej”:

„Jeśli o nas [chrześcijan] chodzi, to czegoś podobnego [dochodzenia w sprawie] się nie stosuje, aczkolwiek równie należało w rzucanych fałszywie oskarżeniach wymusić zeznania, ile razy kto zabijał dzieci i kosztował ich krwi, ile razy dopuścił się kazirodztwa w ciemnościach nocy, kto był kucharzem i jakie psy przy tym były. O, jakże wielką sławą okryłby się ten sędzia, który by wykrył takiego, co już sto dziełek pożarł!” („Apologetyk" 2:5).

Widać z powyższego, że Tertulian mówiąc o „krwi ludzkiej” ma też na uwadze picie krwi z zabitych dzieci i zjadanie ich, o co oskarżano chrześcijan, a nie transfuzję. Co do medycyny, mąż ten wypowiadał się następująco:

„Niektórzy odrzucają pomoc medycyny z powodu głupoty lub źle pojętej wstydlivości” („Lekarstwo na ukłucie skorpiona" 5).

W rozdziale 5 cytowanego dzieła jest mnóstwo uwag medycznych o leczeniu w tamtych czasach. Oto jedna z nich o krwi:

„Chorą żółć leczy się przez podanie gorzkich leków, krwotok tamuje się przez upust krwi” (jw. 5).

Inny fragment Tertuliana („Apologetyk" IX:13-14), który cytuje Towarzystwo Strażnica, dotyczy spożywania krwi (patrz np. „Prowadzenie rozmów na podstawie Pism" 2001 s. 140). Jednak organizacja ta nie podaje powodów, dla których chrześcijanie tamtych czasów wstrzymywali się od jej picia. Przytaczamy tu uzasadnienie Tertuliana, które Świadkowie Jehowy zazwyczaj pomijają, a przecież poganie głównie z racji kultycznych czy magicznych krew spożywali. Chrześcijanie zaś z tych samych powodów wstrzymywali się od niej, mając do picia prawdziwą Krew Jezusa Chrystusa, pod postacią wina. Oto słowa Tertuliana:

„O spożywaniu krwi itp. tragicznych ucztach czytacie, jak gdzieś - sądzę, że u Herodota - jak przekazane, że niektóre ludy do zadokumentowania przymierza używają krwi wytoczonej z ramion i nawzajem kosztowanej. (...) Opowiadają, że także u niektórych scytyjskich ludów krewni zjadają każdego zmarłego. Za daleko jednak wybiegam. Wszak dzisiaj jeszcze tutaj krew z przeciętego biodra w gołą rękę chwycona i dana do spożycia znaczy i pieczętuje poświęconych Bellonie. Gdzie są, jak nie wśród was także ci, którzy za pieniądze świeżą krew zbrodniarzy zabijanych na arenie prosto z gardła tryskającą chciwie i łakomie czerpią i piją, by leczyć padaczkę? A także ci, którzy z dzikich zwierząt padłych na arenie uczyt sobie przyrządzają...” („Apologetyk” IX:9-11).

Widać więc, że głównym powodem dla którego chrześcijanie nie spożywali krwi była wtedy ciągła obecność pogańskich misterii, w których krew pito kultycznie (patrz podobne uzasadnienie Minucjusza Feliksa [II w.] w „Oktawiusz” 30:1-6). Nie racje żywnościowe były wtedy najważniejsze, gdyż Tertulian o tym pisał następująco:

„nie zgadzamy się z Żydami ani w sprawie wyjątków w pożywieniu, ani w święceniu dni uroczystych, ani w znakach na ciele [obrzezanie], ani we wspólnocie nazwy” („Apologetyk” 21:2).

## Imię Boże

Tertulian nie stosuje imienia Jahwe w swych pismach. Jest to zrozumiałe gdyż pisze on po łacinie i cytuje też Biblię w tym języku. Do dziś nie są znane żadne biblijne rękopisy łacińskie zawierające imię Jahwe. Niezrozumiałe jest w związku z tym dlaczego w polskim przekładzie dzieła pt. „Przeciw Marcjonowi” (IV:42,5) ono się tam znalazło w cytacie z Am 8:9: „Owego dnia - wyrocznia Jahwe - zajdzie słońce w południe”.

Tertulian za to bardzo podkreślał znaczenie imienia Ojciec:

„Nazwanie Boga Ojcem nie zostało jeszcze nikomu podane [por. J 17:26]. Nawet ten, który o to pytał, Mojżesz, usłyszał inne imię. Nam zostało ono objawione w Synu. Bo już Syn jest nową nazwą Ojca: ‘Przyszędłem - powiedział - w imię Ojca’ i znów: ‘Ojcie, wsław imię moje!’” („O modlitwie” 3).

Tu dodajmy, że Towarzystwo Strażnica nigdy nie przywoływało Tertuliana jako używającego hebrajskiego imienia Jahwe.

## 1000-lecie

Towarzystwo Strażnica przywołuje Tertuliana jako rzekomo popierającego naukę Świadców Jehowy o 1000-leciu:

„Tertulian wierzył, że obiecane Królestwo zostanie ustanowione i trwać będzie 1000 lat” (Strażnica Rok CIII [1982] Nr 5 s. 8).

Por. Strażnica Nr 23, 1999 s. 6.

Tymczasem nauka Tertuliana o 1000-leciu nigdy nie została potępiona, a jego wykładnia jest podobna do tej którą ma dzisiejszy Kościół. Oto jego słowa:

„Natomiast co do przywrócenia królestwa Judei, którego sami Żydzi tak się spodziewają, jak to opisałem, wiedzeni są nazwami okolicznych miejscowości i krain; to byłoby i za długie do śledzenia i należałoby to w innym dziele wyłożyć, a któremu dajemy tytuł: ‘O nadziei wierzących’, a treść jego dotyczy: w jaki sposób alegoryczne tłumaczenie duchowo odnosi się do Chrystusa i do Kościoła oraz jego stanu i korzyści. A teraz to zbyteczne choćby dlatego, że nie zachodzi tu kwestia o przywróceniu ziemskiemu, ale niebieskiemu. Bo i my wyznajemy, że na ziemi mamy przyrzeczone królestwa, ale przedtem niebo; ale w innym stanie, jako że po

zmartwychwstaniu na tysiąc lat, w mieście budowy Boskiej, w Jeruzalem spuszczonej z nieba, które i Apostoł nazywa z góry matką naszą. Ale zaznaczając, że ojczyzna nasza, to jest prawo obywatelstwa, jest w niebiesiech, przeznacza je oczywiście jakiemuś miastu niebieskiemu” („Przeciw Marcjonowi” III:24,2-3).

Widzimy z tego cytatu, że niewiele możemy zarzucić Tertulianowi w jego „alegorycznym” i „duchowym” pojmowaniu 1000-lecia ziemskiego, poprzedzonego królowaniem wiernych w niebie. Przypomnijmy tu też dzisiejszą naukę Kościoła:

„Miejscem wiekuistego szczęścia zbawionych nie musi być odległe i transcendentne niebo, lecz przemieniona do głębi swej istoty nowa ziemia z Bożą widzialną wszechobecnością” („Eschatologia biblijna Nowego Testamentu” o. A. Jankowski OSB, Kraków 1987, s. 135).

Z powyższego widać, że Tertulian nie mógłby być zaliczony do Świadków Jehowy. Jego nauki w większości odbiegają od wykładni Towarzystwa Strażnica. Słusznie więc Kościół Katolicki zalicza go do pisarzy Kościoła oraz nazywa „ojcem łaciny kościelnej”, pomimo że później oddalił się on od niego.

Teksty Tertuliana cytowane według:

„Apologetyk” dr J. Sajdak, Poznań 1947;

„Tertulian. Wybór Pism” ks. W. Myszor, o. E. Stanula, ks. W. Kania, Warszawa 1970;

„Tertulian. Wybór Pism II” ks. W. Myszor, o. E. Stanula, ks. A. C. Guryn, ks. K. Obrycki, Warszawa 1983;

„Tertulian. Wybór Pism III” D. Sutryk, ks. E. Stanula CSsR, ks. K. Obrycki, ks. T. Skibiński SAC, ks. T. Kołosowski SDB, S. Kalinkowski, I. Salamonowicz-Górska, Warszawa 2007;

„Tertulian. *Przeciw Marcjonowi*” o. S. Ryzner, Warszawa 1994;

„Trójca Święta. Tertulian. *Przeciw Prakseaszowi*. Hipolit. *Przeciw Noetosowi*” E. Buszewicz, S. Kalinkowski, Kraków 1997.